

Jarosław Kilias*

„KLASYCZNA SOCJOLOGIA” W LOKALNYCH OPOWIEŚCIACH

Mój tekst dotyczy sposobów opowiadania o „klasycznej socjologii” w socjologiach lokalnych, a konkretnie w Polsce i w Czechach. Zamierzam nieco problematyzować i zreinterpretować tytułowy termin, pokazując, że nie jest wcale oczywiste, iżby jego desygnat miał stanowić przedmiot dociekań historyków socjologii. Ponadto spróbuję pokazać, jak tutejsze opowieści o „klasycznej socjologii” konstruują wyraźnie się od niej odróżnianą przestrzeń socjologii lokalnych.

Nieoczywisty status i charakter „klasycznej socjologii” ujawnia obecność paradoksów, z którymi stykamy się na co dzień, nie zwracając wszak na nie większej uwagi. Należy do nich chociażby fakt, że choć stanowi ona element trwale obecny w programach nauczania, a wśród socjologów panuje przekonanie, że w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych ich dyscyplina nie zamierza i nie potrafi zapomnieć o swej przeszłości, to wyjąwszy nekrologi i teksty jubileuszowe, działalność stosunkowo nielicznych historyków dyscypliny spotyka się z brakiem zainteresowania – nawet wśród uczonych zajmujących się „klasyczną socjologią”! Skądinąd, godna analizy wydaje się zawodowa naiwność socjologów, którzy ulegają osobliwej infantylizacji, kiedy tylko zaczynają się zajmować własną dyscypliną – w każdym razie zapominają wówczas, że są socjologami i miast badać, spekulują o konstrukcjach intelektualnych w niejasny sposób powiązanych z realiami ich nauki. Oczywiście, niniejszy tekst nie ma socjologicznego charakteru, dotycząc konkretnych dzieł i zawartych w nich idei, ale nie bez wpływu na sposób ich widzenia miała socjologia wiedzy naukowej. Muszę przy tym zaznaczyć, że nie odwołuję się w nim (w każdym razie: nie świadomie) do żadnego normatywnego wzorca dobrego opowiadania o „klasycznej socjologii”, choć trudno byłoby mi w ogóle nie przywoływać wiedzy o dawnej socjologii.

Jeżeli chodzi o rozszerzenie zakresu mych dociekań poza socjologię polską, służy ono uniknięciu nieporozumienia, polegającego na traktowaniu jako swoiste dla polskich nauk społecznych cech właściwych nauce całego

*Jarosław Kilias – dr hab. Pracuje w Instytucie Socjologii UW i zajmuje się historią, socjologią socjologii, socjologią wiedzy naukowej i problematyką pamięci społecznej.

regionu (lub wręcz socjologiom peryferyjnym w ogóle), czemu dał początek już Jan Stanisław Bystron w pierwszej rekapitulacji dziejów dyscypliny w naszym kraju¹. Wybór socjologii czeskiej wynikał z jednej strony z jej względnego podobieństwa do polskiej, z drugiej zaś z pewnej znajomości i łatwości dostępu do tamtejszej twórczości naukowej.

Losy polskiej i czeskiej socjologii ujawniają zarówno podobieństwa, jak i różnice. Obie pojawiły się u schyłku dziewiętnastego wieku, choć socjologia czeska mogła się rozwijać, nie będąc jeszcze uznaną dyscypliną akademicką, korzystając z zaplecza czeskiego uniwersytetu w Pradze, mniej zaściankowego od ówczesnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po pierwszej wojnie światowej obie szybko (w czeskim przypadku – wręcz błyskawicznie) uległy instytucjonalizacji i cieszyły się sporym zainteresowaniem publiczności. Obie osiągnęły wysoki poziom naukowy. W przypadku Polski symbolizuje go przede wszystkim uczonego światowego formatu, jakim był Florian Znaniecki. W Czechosłowacji nikomu poza Tomášem G. Masarykiem, za granicą kojarzonym raczej z polityką niż socjologią, nie udało się uzyskać choćby zbliżonej sławy, ale tamtejsza obszerna twórczość naukowa miewała zazwyczaj wysoki poziom. Niestety, rozwojowi instytucjonalnemu towarzyszył rozłam na rywalizujące ze sobą „szkołę brneńską” i „praską”, który doprowadził do powstania nie tylko dwóch konkurujących ze sobą pism, ale nawet dwóch towarzystw socjologicznych. Okupacja Czech i Moraw oznaczała osłabienie, ale nie zanik czeskiej aktywności naukowej, socjologia rozwijała się także w nowo powstałym państwie słowackim, a krótki okres powojenny zdawał się zapowiedzią przyszłego rozkwitu. Niestety, u progu lat 50. nastąpiła skuteczna likwidacja tej dyscypliny jako „burżuazyjnej pseudonauki”. Zaczęła się ona nieśmiało odradzać w latach 60. wolniej i w przeciwieństwie do Polski w zasadzie bez ciągłości personalnej z dawniejszą socjologią, którą zaczęto na nowo odkrywać na krótko przed rokiem 1968. Husáková „normalizacja” – obostrzenia cenzuralne i usunięcie z życia akademickiego najzdolniejszych adeptów – spowodowała regres dyscypliny, która odżyła dopiero pod koniec lat 80., by zacząć nowe życie (ze wszystkimi trudnościami, ale i korzyściami wynikającymi z zaczynania od zera) w kolejnej dekadzie. W tym samym czasie, niezależnie od dramatycznych wydarzeń i zahamowań, socjologia polska rozwijała się – ku być może przesadnemu zadowoleniu jej twórców? – stanowiąc cenne, acz zastępcze źródło inspiracji dla odciętych od kontaktów z Zachodem Czechów i Słowaków².

¹J. S. BYSTRON, *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*, „Archiwum Komisji Badania Historii Filozofii w Polsce” 1917, t. I cz. I.

²Zob: J. KILIAS, *Okno na świat (Socjologia w Polsce i Czechosłowacji przed rokiem 1968)*, „Myśl Socjaldemokratyczna” nr 2/2001.

Systematyczne, całościowe, lokalne opowieści o historii socjologii pojawiły się stosunkowo późno. Najwcześniejszą tego rodzaju pracą w Polsce i Czechosłowacji była pierwsza część drugiego tom systemu socjologii Emanuela Chalupného, opublikowana w roku 1922. Książka ta stanowiła element obszernego, wielotomowego dzieła (zresztą dość nieprzejrzystego jeżeli chodzi o układ), tworzonego przez autora przez ponad trzy dekady, a mającego stanowić kompletną prezentację wiedzy socjologicznej. Książka ta odnosiła się do socjologii „od prapoczątków” po Auguste’a Comte’a. Druga część tomu, dotycząca rozwoju socjologii w dziewiętnastym wieku, ujrzała światło dzienne ponad ćwierć stulecia później, tuż przed likwidacją dyscypliny³. Jako że książka Chalupného, nie obejmująca początkowo najważniejszych dzieł powstałych w obrębie dyscypliny i kontrowersyjna już przez samą postać autora – *enfant terrible* czeskiego życia intelektualnego – nie mogła służyć jako pełnoprawna historia socjologii. Jej miejsce zajął w latach 30. skrócony przekład dzieła Pitirima Sorokina *Contemporary Sociological Theories*, opatrzoney obszernymi czeskimi dodatkami przez Zdeňka Ullricha⁴.

W socjologii polskiej bodaj pierwszą książką, mającą przybliżyć klasyków socjologii była popularna praca Aleksandra Hertza z roku 1933, ale długo brakowało systematycznej opowieści o klasycznej socjologii. Obszerniejsza praca tego typu pojawiła się dopiero w roku 1961, kiedy to Jan Szczepański opublikował swą *Socjologię. Rozwój problematyki i metod*. Książka ta nie tylko doczekała się trzech wydań w języku polskim, przez dwie dekady służąc jako podręcznik, ale w roku 1964 została wydana także po słowacku. Następną i jak na razie ostatnią polską pracą o klasycznej socjologii była *Historia myśli socjologicznej* Jerzego Szackiego, opublikowana pierwotnie po angielsku, na początku lat 80. mająca dwa wydania w języku polskim, a w roku 2002 trzecie, zmienione polskie wydanie⁵. Dostępne w języku polskim „klasyczne socjologie” uzupełniają dwa przekłady. Pierwszym było późne tłumaczenie pracy nowszej co prawda od wydanego w Czechosłowacji dzieła Sorokina, ale należącej do tej samej epoki – *Rozwoju myśli socjologicznej od wiedzy ludowej do socjologii* autorstwa Harry’ego E. Barnes’a i Howarda Beckera, drugim zaś niedawny przekład popularnej *Klasycznej*

³E. CHALUPNÝ, *Sociologie*, díl II: *Dějiny sociologie sv. 1, Od prvopočátku až po Comtea*, Nákladem vládním, Praha 1922, sv. 2, *Vývoj sociologie v 19. století (1835-1904)*, Samcovo knihkupectví, Praha 1948.

⁴P. SOROKIN, *Sociologické nauky přítomnosti*, przeł. B. Ullrichová, dod. Z. Ullrich, J. Laichter, Praha 1936.

⁵A. HERTZ, *Klasycy socjologii*, „Wiedza i Życie”, Warszawa 1933; J. Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, PWN, Warszawa 1961 (2 wyd. 1967, 3 wyd. 1969), J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, PWN, Warszawa 2002 (1 wyd. polskie - *Historia myśli socjologicznej*, t. 1/2, PWN, Warszawa 1981, 2 wyd. 1983).

teorii socjologicznej autorstwa George'a Ritzera⁶.

Jeżeli chodzi o socjologię czeską, to w okresie powojennym długo brak było książek o klasycznej socjologii, poza niezbyt już użytecznym Chalupným i słowackim przekładem Szczepańskiego. Zmieniło się to wraz z pojawieniem się serii prac Antonína Vaňka, skądinąd jednej z bardziej odpychających postaci „normalizacji”, który zajął się dziejami dyscypliny, publikując w latach 1981-1986 serię skryptów i książek o historii czeskiej i światowej socjologii. Te pierwsze, niezależnie od poziomu autora, do dziś zachowują pewną wartość informacyjną, te drugie zaś już od początku odstawały od standardów wyznaczanych choćby przez wcześniejsze prace publikowane w Czechosłowacji⁷. Podjęte w tym czasie przez Jana Sedláčka, praskiego socjologa i autora wielu przekładów z polskiej literatury naukowej, starania o wydanie czeskiego przekładu dzieła Szackiego spełzły na niczym, wskutek niechęci do publikacji nieco podejrzanego ideologicznie dzieła polskiego autora (oraz osłabionej pozycji politycznej tłumacza – efektu przysłanego z Polski donosu do redakcji „Sociologického časopisu”, jako nie dość krytyczną denuncjującego jego recenzję jednej z książek Jerzego J. Wiatra)⁸. Na szczęście udało się opublikować przynajmniej przekład użytecznego, trzytomowego radzieckiego przeglądu historii („burżuazyjnej”) socjologii⁹. Po „aksamitnej rewolucji” i ponownym odrodzeniu dyscypliny, na język czeski zaczęto przekładać klasykę, ale wyjąwszy skrypty, nie powstała rodzima praca syntetycznie opisująca dzieje socjologii. Dopiero w roku 2004 Jan Keller opublikował obszernie *Dějiny klasické sociologie* („Historię klasycznej socjologii”), które nie tylko uzyskały przychylne recenzje, ale zostały błyskawicznie wyprzedane i doczekały się – rzadkość to w przypadku książ-

⁶H. E. BARNES, H. BECKER, *Rozwój myśli socjologicznej od wiedzy ludowej do socjologii*, t. I/II, tłum. J. Szacki, Książka i Wiedza, Warszawa 1964; G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, przeł. H. Jankowska, Zysk i S-ka, Poznań 2004.

⁷A. VANĚK, *Přehled dějin české a slovenské sociologie. Od nejstarších dob až do roku 1945*, Státní pedagogické nakladatelství, Praha 1982; idem *Přehled dějin české a slovenské sociologie od roku 1945 do současnosti*, Státní pedagogické nakladatelství, Praha 1981; idem *Slovník českých a slovenských sociálně politických myslitelů a sociologů*, Univerzita Karlova, Praha 1986; A. Vaněk, *Kapitoly z dějin buržoazní sociologie*, FF UK - Státní pedagogické nakladatelství, Praha 1981; idem *Úvod do dějin marxistického sociologického myšlení*, FF UK - Státní pedagogické nakladatelství, Praha 1981.

⁸J. SEDLÁČEK, J. BURIANEK, J. ŠUBRT, *Mezigenerační rozprava o vědě a životě [w:] Jedinec a společnost. Sborník k 65. narozeninám doc. PhDr. Jana Sedláčka, CSc.*, Katedra Sociologie FF UK, Praha 2000, s. 22 oraz rozmowy i korespondencja z Janem Sedláčkem.

⁹I. A. KON (i in.), *Dějiny buržoazní sociologie 19. a začátku 20. století*, przeł. Jan Sedláček (i in.), Svoboda, Praha 1982; M.S. Komarov (i in.), *Dějiny buržoazní sociologie první poloviny 20. století*, przeł. Jan Sedláček (i in.), Svoboda, Praha 1983; F. W. Konstatinov (i in.), *Buržoazní sociologie v druhé polovině dvacátého století*, przeł. J. Šanderová i J. Večerníků, Svoboda, Praha 1981.

żek z zakresu nauk społecznych – drugiego wydania. Poza książką Kellera, w roku 2004 ukazał się też przekład mniejszej, francuskiej pracy traktującej o historii dyscypliny¹⁰.

Moją analizę chciałbym ograniczyć do oryginalnej, lokalnej twórczości o charakterze akademickim, którą tworzą prace Chalupného (dwa tomy), Vaňka (trzy książki – dwie traktujące o „burżuazyjnej” socjologii dziewiętnastego i dwudziestego wieku oraz trzecia, traktująca o socjologii marksistowskiej), Kellera, Szczepańskiego i Szackiego. Treść podobnych opowieści bywa ustrukturyzowana przy pomocy dwóch czynników: chronologii wydarzeń i/lub domniemanej logiki teoretycznej poszczególnych perspektyw czy szkół naukowych. Zarazem istnieje kilka konwencjonalnych sposobów opowiadania historii dyscyplin naukowych lub filozoficznych. Zapewne najstarsze, typowe podejście polega na opisywaniu osiągnięć intelektualnych wiodących osobistości i twórców nowych kierunków intelektualnych i szkół teoretycznych. Inny zwyczajowy sposób opowiadania dziejów nauki i filozofii polega na snuciu opowieści nie tyle o działalności wybitnych twórców, co o rozwoju podstawowych podejść i kierunków teoretycznych czy wręcz pojedynczych koncepcji i idei. W tym przypadku pojawiające się w narracji postaci konkretnych uczonych służą jedynie jako przykłady tego, co najbardziej typowe dla owych podejść, kierunków czy koncepcji.

Jeśli spojrzeć na polskie i czeskie książki na temat klasycznej socjologii, to okaże się, że ich strukturę określa kombinacja porządku chronologicznego z logicznym, a konwencja opowieści bywa zróżnicowana. W przypadku Chalupného zasadniczo dominuje narracja o twórczości poszczególnych uczonych – co prawda przyporządkowanych do poszczególnych orientacji teoretycznych – uzupełniona krótszymi rozdziałami na temat losów socjologii w poszczególnych krajach i regionach¹¹. Kiedy indziej mamy zazwyczaj do czynienia z charakterystyczną kombinacją obu konwencji: większą część zawartości tworzy dość szczegółowy opis koncepcji wybranych, najważniejszych myślicieli – zazwyczaj domniemanych twórców lub najważniejszych przedstawicieli kierunków i szkół naukowych, ale niekiedy samodzielnych, czasem samotnych twórczych duchów. W przypadku kierunków i orientacji naukowych mniej znaczących w oczach poszczególnych autorów, rola pojedynczych twórców jest mniej eksponowana: ich nazwiska wymienia się jedynie jako reprezentantów owych orientacji, względnie pojawiają się one wewnątrz, nie zaś w tytułach rozdziałów, a opisy ich twórczości są wyraźnie

¹⁰J. KELLER, *Dějiny klasické sociologie*, Slon, Praha 2004; Ch. H. Cuin, F. Gresle, *Dějiny sociologie*, přel. J. Veselý, Slon, Praha 2004

¹¹E. CHALUPNÝ, *op. cit.*, s. 209-239 i 385-436. Podobny, krótki rozdział znajduje się także w książce Szczepańskiego (*Sociologia, op. cit.*, s. 397-425).

skrócone (rozwiązanie typowe dla dzieła Szczepańskiego).

Rzecz jasna, sama zawartość opowieści różni się u poszczególnych autorów, choć wspólne wydaje się („wydaje się”, bo chodzi tu bardziej o impresję niż wynik analizy) skupienie na głównych założeniach teoretycznych oraz na koncepcjach socjologii jako dyscypliny głoszonych przez opisywanych uczonych lub nurty teoretyczne. Zresztą, jaki inny wspólny mianownik można znaleźć dla tak niespójnej dziedziny? Obecny wydaje się w narracjach o klasycznej socjologii pewien rodzaj postępu naukowego, polegającego nie tyle na towarzyszącym rozwojowi dyscypliny stopniowym kumulowaniu wiedzy i coraz liczniejszych osiągnięć naukowych, co na przewyciężaniu odziedziczonych błędów. Trzecim wrażeniem, nasuwającym się czytelnikowi analizowanych prac jest coraz mniejsze emocjonalne zaangażowanie, co może być wynikiem tyleż oddalania się w czasie opisywanych wydarzeń, co ewolucji stylistyki obowiązującej w piśmarstwie naukowym. Zauważalny jest też fakt ich z czasem coraz mniejszej szczegółowości, rozumiany jako umieszczanie w nich bardziej obszernych opisów wyraźnie mniejszej liczby dzieł i twórców.

Kluczowe dla zrozumienia charakteru i przemian stylistyki analizowanych prac wydaje się spostrzeżenie, że dostrzeganie w nich historii socjologii wyznacza tylko jedną z dostępnych ram interpretacji – nie jedyną, ale najbardziej naiwną. Twierdzenie to uzasadnić można na kilka sposobów, zaczynając od tego, że dzieła te w zasadzie pomijają instytucjonalne aspekty dyscypliny. Jak już wspominałem, z czasem zawężony zostaje zakres opisywanej w nich twórczości, ograniczając się do *grand theories*, przy ignorowaniu pozostałego dorobku naukowego, który w przypadku prawdziwie historycznej narracji wypadaloby przynajmniej orientacyjnie scharakteryzować – zwłaszcza jeśli do ignorowanej, naukowej „szarej strefy” należą tak znane postacie, jak Werner Sombart czy takie bestsellery, jak *Principles of Sociology* Franklina Giddingsa¹². Znamienny jest pod tym względem nie tylko brak, ale także **obecność** określonych treści, takich jak opisy twórczości autorów mających niewiele wspólnego z dyscypliną, na przykład Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Choć bezspornie mieli oni wpływ na myśl socjologiczną, trudno go przecież przeceniać z punktu widzenia dziewiętnastowiecznej socjologii. Jeszcze bardziej problematyczne jest zamieszczanie w nowszych pracach szczegółowych analiz twórczości Alexisa de Tocqueville’a – myśliciela, który nie tylko nie był socjologem, ale miał w istocie zeroowy wpływ na dyscyplinę. Paradoksalnie, o ile ma w ogóle sens zajmowanie się nią z punktu widzenia dziejów socjologii, to właściwy kontekst wyzna-

¹²F. H. GIDDINGS, *The Principles of Sociology*, The Macmillan & Co, London 1928 (pierwsze wyd. 1896).

czyłyby nauki społeczne po drugiej wojnie światowej! Dobitne świadectwo radykalnego prezytyzmu „klasycznej socjologii” można znaleźć u Jerzego Szackiego, u którego ramę interpretacyjną dla inspirowanej głównie neokantyzmem socjologii niemieckiej przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku oraz twórczości Floriana Znanieckiego wyznacza konstrukt pojęciowy, określany jako „zwrot antypozytywistyczny”. Podobna interpretacja stanowi w istocie refleks i historyczną projekcję reorientacji teoretycznej socjologii, która nastąpiła w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie *Historii myśli socjologicznej*¹³. W dziejach socjologii przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku widzianej oczyma jej współczesnych czy chociażby oczyma wcześniejszych od Szackiego autorów „klasycznych socjologii”, próżno szukać śladów podobnego przełomu. . .

Jak się zdaje, właściwym kluczem do zrozumienia nowszych prac, powstałych w latach 60. i później, jest perspektywa „klasycznych teorii socjologicznych” jako odrębnej subdyscypliny socjologii. Świadectwem jej samodzielnej instytucjonalnej egzystencji jest chociażby wydawanie specjalistycznego czasopisma, jakim jest „Journal of Classical Sociology”. Tak rozumiana klasyczna socjologia nie jest oczywiście żadnym strażnikiem ciągłości, a co najwyżej źródłem i manifestacją nieciągłości rozwoju dyscypliny. Nawet jeśli czasem usiłuje sprawiać wrażenie historii, to faktycznie stanowi raczej wciąż na nowo aktualizowany projekt tradycji naukowej, przynależny – jak się to zazwyczaj dzieje z podobnymi projektami – do jej terażniejszości¹⁴. Co znamienne, wyjąwszy Szackiego i *de facto* Vańka (w którego przypadku trudno jednak mówić o głębszej świadomości warsztatowej historyka), głównym obiektem zainteresowania autorów omawianych prac była najczęściej współczesna, nie zaś dawniejsza teoria. Tą ostatnią zdecydowali się zająć się bądź z braku innych kompetentnych autorów, gotowych do podjęcia tematu (Szczepański), bądź w nadziei znalezienia w niej paraleli do współczesności (Keller)¹⁵.

Literatura, do której się tutaj odwołuję, nie umożliwia prześledzenia genezy i losów klasycznej socjologii jako subdyscypliny, jako że w lokalnym kontekście stanowi ona przynajmniej po części recepcję dziedziny rozwijającej się na Zachodzie. Niemniej, można w niej znaleźć pewne ślady jej stopniowego formowania się, jak na przykład dostrzegalna zmiana sposo-

¹³J. SZACKI, *Historia myśli socjologicznej*, *op.cit.*, s. 409-493, 751-781.

¹⁴Por.: J. ALEXANDER, *Sociology and Discourse: On the Centrality of the Classics*, [w:] idem *Structure and Meaning. Rethinking Classical Sociology*, Columbia University Press, New York 1989.

¹⁵J. SZCZEPAŃSKI, *Przedmowa do II wydania*, [w:] idem *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, PWN, Warszawa 1967, s. 5; J. Keller, *op.cit.*, s. 11.

bu recepcji książek takich jak dzieło Barnes'a i Beckera czy *Contemporary Sociological Theories* Sorokina. Stopniowo przestawały być odbierane jako dialog ze współczesnymi, będąc coraz bardziej traktowane jako opisy dziejów socjologii. W przypadku czeskiego przekładu Sorokina znalazło to wyraz w przedmowie, gdzie wydawca nie omieszkiał zaznaczyć, że oddaje czytelnikowi do rąk „najlepszą współczesną historię socjologii”¹⁶. Dotyczy to w pewnym stopniu i drugiego tomu książki Chalupného. Choć wciąż można w niej znaleźć żywe polemiki z klasykami jako tymi, z którymi nadal jest się o co spierać, równocześnie ma ona już jednak wyraźnie historyczny charakter. Wydaje się przeto, że jej publikacja przypada na początkowy okres kryształizacji dyscypliny. To, że miał on miejsce właśnie wtedy, jest nie bez znaczenia dla sposobu definiowania, co właściwie może uchodzić za klasyczną socjologię. Ambiwalentny status mają w niej zarówno dzieła przedcomtowskie, zwykle obecne, ale spychane do jedynie skrótowo omawianej „prehistorii” (by użyć określenia z pierwszego tomu dzieła Chalupného), jak zwłaszcza twórczość z okresu dwudziestolecia międzywojennego, trafiająca do rozszerzającej się „szarej strefy” ambiwalencji pamięci – czy wręcz niepamięci – między klasyczną a współczesną socjologią. Odpowiedź na problemy z jej umiejscowieniem stanowią dwie strategie. Pierwsza z nich, konsekwentnie zastosowana przez Kellera, którego praca z założenia ogranicza się do dziewiętnastowiecznej twórczości, polega na wyraźniej separacji domeny klasycznej socjologii. Echem podobnego rozwiązania jest pominięcie w drugim i trzecim wydaniu dzieła Szczepańskiego rozdziału dotyczącego socjologii współczesnej. Druga z kolei polega na zamazywaniu granic klasycznej socjologii i rozciąganiu jej zakresu przez dodawanie z konieczności niespójnych rozdziałów, dotyczących arbitralnie wybranych (co bardziej) współczesnych koncepcji teoretycznych, co czyni Jerzy Szacki¹⁷.

Pojmowana w ten sposób klasyczna socjologia ma w zasadzie bezkontekstowy, by nie powiedzieć: uniwersalny charakter, a jeżeli w opowieściach o niej pojawia się jakiś kontekst lokalny, to chodzi jedynie o tło intelektualne lub (czasami u Szackiego) pozanaukowe tło społeczne. Jego obecność ma w zasadzie charakter anomalii – wyjaśnienia wymagają „osobliwości” takie jak niemiecka tradycja myślenia historycznego, ale już nie np. lokalna specyfika myśli francuskiej. Co ciekawe, absencja kontekstu jest najwyraźniej dostrzegalna w rzekomo socjologicznej książce Kellera, dotyczącej domniemyanych społecznych przesłanek nauk społecznych jako odpowiedzi na kryzysy nowoczesności. Pisząc o niej, autor w mechaniczny sposób na-

¹⁶P. SOROKIN, *op.cit.*, s. 5.

¹⁷Dotyczy to zwłaszcza najnowszego wydania pracy (J. Szacki, *op.cit.*, s. 857-944). Warto nadmienić, że obie polskie prace omawiają socjologię międzywojenną.

łożył na socjologię periodyzację trzech (w dobie powstania i rozwoju klasycznej socjologii – tylko dwóch pierwszych) stadiów rozwoju społeczeństwa nowoczesnego: ograniczonej liberalnej nowoczesności, zorganizowanej nowoczesności i społeczeństwa sieci. Ale o przemiany jakich konkretnie społeczeństw chodzi? Czy wszystkie przeżywały w tym samym czasie identyczne problemy? Czy i w jaki sposób konkretne społeczne kwestie nie oddziaływały na teorię socjologiczną? Jak wyjaśnić przyczyny i charakter domniemanej paralelności między myśleniem naukowym a rzeczywistością społeczną, skoro brak jest w książce choćby słowa o mechanizmach ich rzekomej współzależności?

W sytuacji, gdy „klasyczna socjologia” ma wyraźnie dyscyplinarny charakter, a jej rozwój (w tym definiowanie zakresu podejmowanej przez nią problematyki) odbywa się w znacznej mierze przez recepcję idei nauki zachodniej, autor próbujący opowiadać nie tylko o klasycznej, ale także o lokalnej socjologii, może skorzystać z trzech strategii: separacji, naturalnego włączania i strategii, którą pozwolę sobie nazwać: „a u nas w kraju”. Druga z nich polega na wspomnianiu o lokalnym dorobku, bez szczególnego zwracania uwagi na jego lokalny charakter, kiedy jest ku temu okazja oraz gdy pozwalają na to okoliczności – gdy opisywane rodzime dzieła lub autorzy dają się bez większych problemów włączyć w kontekst klasycznej opowieści, na przykład jako reprezentanci określonej orientacji teoretycznej. Ich międzynarodowa ranga musi być wobec tego na tyle duża, by ich pojawienie się można było uznać za uzasadnione. Problem pojawia się, gdy istnieje chęć opowiedzenia o rodzimych uczonych, ale brakuje twórczości, którą można by bez wzbudzania zdumienia włączyć do klasycznych opowieści. Wówczas używana bywa strategia „a w u nas w kraju”. Polega ona na tym, że dzieła lub postacie obecne jedynie w lokalnym obiegu i pozbawione międzynarodowego znaczenia, są włączane do opowieści, czemu wszak każdorazowo towarzyszy specjalne usprawiedliwienie. Owo usprawiedliwienie może polegać na potraktowaniu ich jako przejawów recepcji lub analogów zagranicznych kierunków teoretycznych bądź na opowiadaniu o nich w kontekście lokalnych swoistości rozwoju dyscypliny, na przykład nie w rozdziałach dotyczących konkretnych teorii, ale poświęconych rozwojowi socjologii w poszczególnych krajach (drugi tom Chalupného, Szczepański). Warto zauważyć, że konstruowana jest w ten sposób opowieść o rodzimej nauce jako lokalnej i zakorzenionej w określonym kontekście, w przeciwieństwie do klasycznej socjologii, która dzięki brakowi podobnego, specjalnego kontekstu jawi się jako uniwersalna. Trzecia z dostępnych strategii także dyskretnie podkreśla antynomię lokalności i uniwersalności, polegając na oddzieleniu narracji o klasycznej i rodzimej socjologii poprzez snucie na ich temat osobnych opowieści, przy

czym ta o klasycznej socjologii może wówczas pomijać rodzimą twórczość.

Widziana na tle klasycznej socjologii, historia dyscypliny w Polsce i w Czechach stanowi dla opowiadającego istotny problem: tutejsza nauka nie dała światu Durkheimów ani Weberów, a moment jej największej świetności, to okres międzywojenny – kłopotliwa „szara strefa” klasycznej socjologii. Na dodatek, zwłaszcza w przypadku socjologii czeskiej, ów solidny, wysoki średni poziom nie oznaczał posiadania znanych w świecie autorów lub wpływowych postaci na miarę chociażby Roberta E. Parka. Jeżeli chodzi o polskie nauki społeczne, jedyną postacią choć częściowo podobnej rangi jest Florian Znaniecki. Poza nim do niewymuszonego, naturalnego włączania nadawałby się Ludwik Gumplowicz, pod warunkiem wszakże, że udałoby się go przedstawić jako polskiego socjologa; Bronisław Malinowski – jeśli tylko udałoby się uczynić z niego polskiego autora **oraz** socjologa, a oprócz nich ewentualnie jeszcze przywoływani niekiedy przez zagranicznych autorów Leon Winiarski i Ludwik Petrażycki. W przypadku Czechów wątpliwe byłoby nawet wpisanie w klasyczną socjologię Tomáša Garrigue Masaryka... Znaczenie, a nawet sama obecność trzech ostatnich spośród wymienionych postaci staje się jeszcze bardziej wątpliwa, jeśli wziąć pod uwagę stopniowe zmniejszanie się liczby twórców zaliczanych do klasycznej socjologii.

Jakie strategie i sposoby przedstawiania rodzimej twórczości wybrali autorzy analizowanych prac? Dwaj autorzy nowszych czeskich książek, Vaněk i Keller, zdecydowali się na strategię konsekwentnej separacji. Pierwszy uczynił to pisząc osobne książki o klasycznej i o czechosłowackiej socjologii, drugi zajmując się tylko i wyłącznie pierwszą z nich. Z kolei Chalupný, pisząc w pierwszym tomie swego dzieła o Petře Chelčickým czy Janie Amosie Komenskim, odwołał się w zasadzie do strategii naturalnego włączania. W drugim tomie autor zastosował w niezwykle powściągliwy sposób strategię „a u nas w kraju”, zajmując się losami czeskiej socjologii jedynie w rozdziałach dotyczących rozwoju dyscypliny w poszczególnych krajach i regionach świata, niejako z definicji stanowiących miejsce dla tego rodzaju treści. Jeżeli chodzi o polskich autorów, to Szczepański zastosował strategię naturalnego włączania wobec Gumplowicza (co ciekawe, bez specjalnego podkreślenia jego polskości) oraz wobec Winiarskiego i Petrażyckiego, umieszczając krótkie notki o nich przy okazji opisów szkoły mechaniczycznej i psychologizycznej. Z kolei Jerzy Szacki szeroko i częstokroć bez istotnej potrzeby pisał o polskich autorach, wybierając konwencję „a u nas w kraju”, Joachima Lelewela traktując jako analog romantycznej historiografii francuskiej, a Ludwika Krzywickiego czy (wymienionego jedynie w krótkiej wzmiance)

Kazimierza Kelles-Krauza jako przykłady lokalnej recepcji marksizmu¹⁸. Rzecz jasna, podobnej „lokalizacji” nie wymagał opisany jako socjologista Gumpłowicz, wymieniony jedynie z nazwiska Winiarski czy Malinowski.

Nieprzypadkowo nie wspomniałem dotąd o ważnym polskim autorze, o którym obszernie napisali obaj polscy autorzy – o Florianie Znanieckim. Jego twórczość i działalność organizacyjna odegrała kluczową rolę w rozwoju rodzimych nauk społecznych, a jego międzynarodowa aktywność mogłaby ewentualnie zasługiwać, choć w nieoczywisty sposób i w nieoczywistym charakterze, na obecność w kanonie klasycznej socjologii obok takich autorów, jak Charles Elwood, Pitirim Sorokin czy Leopold von Wiese. Samo wymienienie tych nazwisk wskazuje na nieoczywistość jego obecności w panteonie klasyków – jego aktywność należy do „szarej strefy” międzywojennej socjologii, z którą nie bardzo wiadomo, co zrobić! Co ciekawe, obaj polscy autorzy zdecydowali się na karkołomny zabieg użycia stosowanego przez Znanieckiego pojęcia „socjologii humanistycznej” jako nazwy także dla niemieckiej socjologii po neokantyzmie. W ten sposób nie został zaś on opisany jedynie jako jeden z wielu teoretyków okresu międzywojennego, a pośrednio włączony w ramę interpretacyjną wyznaczaną (zwłaszcza u Szackiego) przez rzekomy antypozytywistyczny przełom teoretyczny w socjologii. Niemniej, jeżeli spojrzeć nie tylko na tytuł, ale na faktyczną zawartość poświęconego Znanieckiemu rozdziału *Historii myśli socjologicznej*, to okaże się, że faktycznie wpisano go w najbardziej naturalny dlań kontekst socjologii amerykańskiej okresu międzywojennego¹⁹. Nic zresztą dziwnego – przynależność Znanieckiego do pokolenia następców Simmla czy Tönniesa uczyniłaby próbę analizowania jego dzieła w kontekście ich twórczości rażącym anachronizmem.

¹⁸E. CHALUPNÝ, *Dějiny ... sv. 1. op.cit.*, s. 62-68; idem: *Dějiny ... sv. 2. op.cit.*, s. 231-234, 419-427; J. Szczepański, *op.cit.*, s. 176-183, 223-225 oraz 255-256; J. Szacki, *op.cit.*, s. 184-185, 502-505.

¹⁹J. SZACKI, *op.cit.*, s. 752-753.

Jarosław Kiliś

"CLASSICAL SOCIOLOGY" IN LOCAL NARRATIVES

Abstract

The author deals with the history of works concerning the history of classical sociology written by Czech and Polish scholars. He stresses that in most cases these were not written by historians but rather by theorists, who sometimes lacked any serious interest in the history of the discipline and who rarely showed any historical methodological awareness. In most cases they dealt only with a narrow selection of grand sociological theories, including also authors and works which had nothing to do with sociology itself. As a result, it seems purposeful not to perceive these books on classical sociology as genuine histories of the discipline, but rather as contributions to the contemporary sociological subdiscipline called "classical sociology".

Most local narratives on classical sociology attempted to include at least some of the local sociological work. It is not easy to do so, as local social science had only few great names that eventually could be counted as "classical" sociologists, and the best period of both Polish and Czech sociology was the interwar one, which is on the verge of the discipline's scope. As a result, including local sociological tradition into the global context requires sophisticated narrative strategies shown by the author of the text.